



BARTOSZ DRZEWIECKI*

Piwniccy herbu Lubicz a Toruń, czyli jak duże i bogate miasto przyciągało szlachtę

Piwnicki Family of the Lubicz Coat of Arms and the city of Toruń. How did the Big and Prosperous City Attract Noble Residents?

Streszczenie: Wielkie miasta pruskie, m.in. Toruń, były dla okolicznej szlachty naturalnym miejscem zbytu płodów rolnych, edukacji, realizacji przejawów życia religijnego. Rodzina Piwnickich herbu Lubicz odmieniony była z Toruniem związana niezwykle mocno. Ich gniazdowe dobra Piwnice (położone zaledwie 9 km od miasta) były niemal prywatną enklawą położoną pośród rozległych dóbr ziemskich Torunia, a początki rodziny wiążą się z małżeństwem Jakuba Dobrskiego h. Lubicz z dziedziczką Piwnic Małgorzatą Rusop. Piwniccy w linii żeńskiej wywodzili się więc ze zubożałego patrycjatu miejskiego. W XVII i XVIII wieku przedstawiciele rodziny – niezbyt zamożnej, ale aktywnej na forum sejmikowym prowincji – potrafili świetnie odnaleźć się w sytuacji politycznej Prus Królewskich i Rzeczypospolitej. Potrafili żarliwie bronić autonomii prowincji i niezależności jej miast,

* Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie, ul. Podchorążych 2, 30-084 Kraków, adres email: bart.drzewiecki@gmail.com.

by przy innej okazji atakować mieszczan populistycznymi wystąpieniami, mającymi na celu przysporzenia im popularności wśród lokalnej szlachty. Lojalność wobec torunian, reprezentowanie ich interesów na forum sejmikowym i sejmowym, wiązała się z wypłacaniem przez miasto niektórym przedstawicielom rodziny stałych pensji. Dotyczyło to nawet najwybitniejszego spośród Piwnickich – Waleriana Józefa, oświeceniowego reformatora, przyjaciela króla Poniatowskiego. Swoje związki z miastem, nieformalną, płatną walkę o utrzymanie jego niezależności, Piwnicki przypłacił utratą wpływów i szacunku wśród pruskiej szlachty.

Abstract: For the local nobility the big Prussian cities, i.a. Toruń, were a market for the sales of their agricultural produce, as well as a natural place for education and expression of their religious life. However, in case of Piwnicki family of the Lubicz derivative coat of arms, the binds to the city of Toruń were exceptional. The family demesne Piwnice (located 9 km from the city) were almost a private enclave situated among the vast municipal properties. The beginnings of the family can be associated with the marriage between Jakub Dobroski of the Lubicz coat of arms with Małgorzata Rusop, heiress of Piwnice. Hence, Piwnicki family in the female line originated from the impoverished urban patriariate. During the 17th and 18th centuries, the family members fitted well into the current political situation of the Commonwealth and Royal Prussia through an active participation in provincial diet (*sejmik prowincji*), even though the family itself was not prosperous. On the one hand Piwnicki family were the zealous defenders of the province autonomy and the independence of its cities, while on the other their populist addresses attacked the townspeople resulting in the rising popularity of the family among the local nobility. Loyalty to the Toruń inhabitants and representing their interests in diet and parliament was rewarded by the city with the permanent salary payed to some family members. Such a salary was granted even to the Walerian Józef Piwnicki – the most prominent person in the history of the family, who was an Enlightenment reformer and a friend of the king Poniatowski. Piwnicki's struggle to keep Toruń's autonomy and his close relations with the city led to the loss of family influences and respect among the Prussian nobility.

Słowa kluczowe: Piwniczcy h. Lubicz, Toruń, Prusy Królewskie, szlachta a miasto, autonomia prowincji.

Keywords: Piwnicki family of the Lubicz coat of arms, Toruń, Royal Prussia, relation between nobility and cities, autonomy of province.

Jak wiadomo, relacje szlachty z miastami w Prusach Królewskich różniły się od tych w innych dzielnicach Rzeczypospolitej. Różnice stanowe nigdy nie były tu tak silne jak w Koronie. Należy wspomnieć, że w czasach państwa krzyżackiego funkcjonowała w nim warstwa mieszczan-rycerzy,

czyli bogatych mieszczan, kupców, posiadających dobra ziemskie i z tego tytułu zobowiązanych do służby wojskowej na rzecz Zakonu. Podobnie było w okresie wczesnonowożytnym: wyrazem bogactwa patrycjatu były nie tylko kamienice, ale i prywatne dobra ziemskie, co w warunkach autonomii prowincji, jej odrębności ustrojowych (np. nieobowiązywaniu konstytucji antymiejskich) oznaczało właściwie przynależność do stanu szlacheckiego, niekoniecznie potwierdzaną nobilitacją. Miasta miały realny wpływ na politykę prowincji, ich przedstawiciele brali udział w obradach sejmiku generalnego. Torunianom przysługiwał też udział w sądownictwie szlacheckim¹.

Dość powszechne było też zawieranie międzystanowych małżeństw, wydawanie córek patrycjuszy za przedstawicieli zamożnej szlachty. Wprawdzie zjawisko to zostało w poł. XVI wieku ograniczone do kręgu rodzin szlachty kalwińskiej, ale występowało dalej, aż do czasów zwycięstwa kontrreformacji².

W takich właśnie okolicznościach, w takich warunkach ekonomicznych, społecznych i politycznych przyszło funkcjonować średnioszlacheckiej, ale reprezentowanej czasem przez wybitnych, a przynajmniej ambitnych przedstawicieli, rodzinie Piwnickich h. Lubicz odmieniony. Ich związki z Toruniem były jednak dużo większe niż te łączące bogate miasto z innymi rodzinami szlacheckimi z terenu ziemi chełmińskiej. Dobra gniazdowe Piwnickich, czyli Piwnice, leżą tylko 9 km na północny zachód od Torunia i były właściwie prywatną enklawą w rozległym terytorium dóbr ziemskich miasta³. Poza tym omawiana rodzina po kądzieli wywo-

¹ K. Mikulski, *Szlachta i patrycjat w Prusach Królewskich w XV–XVIII wieku – próba określenia wzajemnych relacji*, [w:] *Prusy Książęce i Prusy Królewskie w XVI–XVIII wieku*, red. J. Wijaczka, Kielce 1997, s. 100–101; M. Biskup, *Rola miast w reprezentacji stanowej Królestwa Polskiego i Prus Krzyżackich w XIV i XV wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1978, t. 30, z. 1, s. 102–113; S. Achremczyk, *Życie sejmikowe Prus Królewskich w latach 1647–1772*, Olsztyn 1999, s. 94–98; *Urzednicy Prus Królewskich XV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Mikulski (*Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, t. 5, z. 2), Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 24–25; Z. Naworski, *Szlachecki wymiar sprawiedliwości w Prusach Królewskich (1545–1772)*, Toruń 2004, s. 69.

² K. Mikulski, op. cit., s. 105–106.

³ *Słownik historyczno-geograficzny ziemi chełmińskiej w średniowieczu*, oprac. K. Porębska i M. Grzegorz, red. M. Biskup, Wrocław–Warszawa–Kraków 1971, s. 97.

dziła się z toruńskiego patrycjatu. Za początek bowiem funkcjonowania rodziny Piwnickich h. Lubicz należy uznać 1532 rok, kiedy to wywodzący się z Dobrego w ziemi dobrzyńskiej Jakub Dobrski, mąż Małgorzaty Rusopówny, córki ostatniego męskiego przedstawiciela rodziny Johana III, przejął po teściu część Piwnic⁴. Rusopowie, niewiele wcześniej rodzina rajcowska, skoligacona m.in. z Watzenrodami (przez co jedna z przedstawicielek rodziny była babką Mikołaja Kopernika) i von der Lindenami, w początkach XVI wieku czasy świetności miała już za sobą. Wspomniany Johan nie zajmował się już kupiectwem, pod koniec życia nie posiadał nieruchomości w Toruniu, mieszkał w swych dobrach ziemskich, pisał się jak szlachcic: Johan von der Piffenitz/Jan Piwnicki, oczywiście herbu własnego⁵. Jakub Dobrski również zaczął się pisać z Piwnic – mamy tu więc do czynienia z wymianą rodzin: Piwnickich h. wł. na Piwnicach zastąpili Piwniccy h. Lubicz odmieniony⁶.

Oczywiste jest, że Toruń był dla Piwnickich naturalnym rynkiem zbytu produktów rolnych. Dość często występują oni w księgach ławniczych miasta w charakterze wierzycieli mieszczan. Np. w 1577 roku wspomniany Jakub był jedną z osób, które doprowadziły do zlicytowania majątku po zmarłym burmistrzu toruńskim Bernardzie Pulmanie⁷.

⁴ Archiwum Państwowe w Toruniu [dalej: APT], Akta miasta Torunia [dalej: AmT.], kat. II, IX/6, k. 25v., 67v.–68, 162v.; K. Mikulski, *Rola osadnictwa w kształtowaniu się stosunków etnicznych na Pomorzu Gdańskim do końca XVIII wieku*, [w:] *Regiony pograniczne Europy Środkowo-Wschodniej w XVI–XX wieku. Społeczeństwo – gospodarka – polityka*, red. M. Wojciechowski i R. Schattkowsky, Toruń 1996, s. 55.

⁵ *Słownik historyczno-geograficzny...*, s. 97; K. Mikulski, *Wymiana elity władzy w Toruniu w drugiej połowie XV wieku. (Przyczynek do badań nad mechanizmami kształtowania się elit)*, [w:] *Elity mieszczańskie i szlacheckie Prus Królewskich i Kujaw w XIV–XVIII wieku*, red. J. Staszewski, Toruń 1995, s. 69–71; idem, *Mikołaj Kopernik. Środowisko społeczne, pochodzenie, młodość*, Toruń 2015, s. 177–190.

⁶ B. Engel, *Die Mittelalterlichen Siegel des Thorner Rathsarchivs, mit besonderes Berücksichtigung des Ordenslandes*, 2. Teil: *Privatsiegel mit Ausschluss der rein polnischen*, „Mitteilungen des Copernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn” 1895, H. 10, s. 17; J. K. Dachnowski, *Herbarz szlachty Prus Królewskich z XVII wieku*, oprac. Z. Pentek, Kórnik 1995, s. 365.

⁷ APT, AmT., kat. II, IX/10, k. 376v.–379v.; K. Mikulski, *Przestrzeń i społeczeństwo Torunia od końca XIV do początku XVIII wieku*, Toruń 1999, s. 136, 186.

Piwniccy nie zawsze dobrze wychodzili na kontaktach handlowych z mieszczanami. W 1618 roku Bernard Piwnicki (syn wspomnianego Jakuba) próbował wyegzekwować od torunianina Michała Kaisera spłatę zadłużenia w wysokości ceny dwóch łasztów zboża⁸. W 1633 roku syn Bernarda Jerzy sprzedał burmistrzowi toruńskiemu Jakubowi Simonowi dobra Łążynek za sumę 7 tys. zł. Jednak jeszcze sześć lat później wdowa po torunianinie była winna spadkobiercom sprzedawcy ponad połowę tej kwoty⁹.

Warto dodać, że Piwniccy, jak i inni przedstawiciele stanu szlacheckiego mieszkający w pobliżu miasta, pojawiali się w Toruniu nie tylko przy okazji transakcji zawieranych z mieszczanami. Do czasu zorganizowania urzędów grodzkich, ale i później szlachta powszechnie korzystała z notariatu publicznego, jakim były miejskie księgi ławnicze, wnosząc do nich wszelkie umowy nie tylko kupna-sprzedazy, ale i dotyczące pożyczek, kontrakty małżeńskie, testamenty.

Oczywiste jest, że Piwniccy posyłałi swych synów do toruńskich szkół, a córki oddawali do tamtejszego konwentu benedyktynek (w XVII wieku troje dziewcząt¹⁰). Nie znamy metryk toruńskiego kolegium jezuickiego. Co ciekawe jednak, w pierwszych latach XVII wieku aż czterech Piwnickich zapisanych było do gimnazjum jezuickiego w Braniewie¹¹ (synowie Stanisława i Benedykta), a dwóch ich kuzynów (synowie

⁸ APT, AmT., kat. II, IX/21, k. 267–268v.

⁹ APT, AmT., kat. II, IX/36, k. 303–303v.; H. Maercker, *Geschichte der ländlichen Ortschaften und der drei kleineren Städte des Kreises Thorn in seiner früheren Ausdehnung vor den Abzweigung des Kreises Briesen i. J. 1888*, Danzig 1899–1900, s. 335; K. Mikulski, *Pułapka niemożności. Społeczeństwo nowożytnego miasta wobec procesów modernizacyjnych (na przykładzie Torunia w XVII i XVIII wieku)*, Toruń 2004, s. 47.

¹⁰ Córka Szymona Elżbieta (zm. 1651) była ksienią – zob. M. Borkowska, *Leksykon zakonnic polskich epoki przedrozbiorowej*, t. 1: *Polska Zachodnia i Północna*, Warszawa 2004, s. 294; *Kronika benedyktynek toruńskich*, wyd. W. Szołdrski, Pelplin 1934, s. 61–63, 81–82; poza nią do konwentu tego należały jej kuzynka Katarzyna oraz krewna z linii rodziny z powiatu świeckiego Elżbieta – zob. M. Borkowska, op. cit., s. 298–299; B. Drzewiecki, T. Sławiński, *Piwniccy herbu Lubicz odmieniony od XVI do XX wieku*, Warszawa 2016, s. 42, 65, 107.

¹¹ Synowie Stanisława: Mikołaj (1608, późniejszy jezuita) i Michał oraz synowie Benedykta: Jerzy i Jakub – zob. *Uczniowie – sodaliści gimnazjum jezuitów w Bransberdze*

Szymona) uczęszczało do Gimnazjum Akademickiego w Toruniu. Możliwe jest więc, że Szymon sprzyjał kalwinizmowi. Właśnie religia była tym czynnikiem, który po połowie XVI wieku podtrzymywał przyjazne relacje mieszczańsko-szlacheckie¹².

Różnice wyznaniowe powodowały bowiem rozchodzenie się dróg obu stanów w XVII wieku, narastanie wrogości i rywalizacji na polu politycznym. Szlachta była wypierana z przestrzeni miejskiej, a – z drugiej strony – coraz silniejsze były czynniki pragnące osłabić polityczne uprzywilejowanie miast pruskich, co niewątpliwie ułatwiał stopniowy upadek ekonomiczny miast i patrycjatu. W tej sytuacji świetnie odnajdywali się Piwniccy, którzy często okazywali się zręcznymi działaczami sejmikowymi. W ciągu XVII wieku ugruntowali oni swoją pozycję liderów lokalnej szlachty, a pod koniec tego stulecia na stałe weszli do grona średnioszlacheckich elit urzędniczych. Jednocześnie nigdy nie zdołali wejść do warstwy szlachty zamożnej i często borykali się z poważnymi kłopotami finansowymi. Od czasów Marcina Jerzego¹³ (zm. 1653) przez ponad wiek nieustannie walczyli na forum sejmowym o utrzymanie autonomii prowincji, czym zjednywali sobie zarówno przychylność szlachty, jak i poparcie wielkich miast. Często jednak – by zdobyć sobie popularność na generałach – nie wahali się występować otwarcie przeciwko Gdańskowi, Toruniowi i Elblągowi.

Syn Marcina Jerzego, Konstanty Kazimierz jako co najwyżej osiemnastolatek¹⁴ reprezentował szlachtę pruską w jej sporze z wielkimi miastami, wynikającym z prowadzenia przez nie kancelarii stanowej. Na sejmiku generalnym w Grudziądzu w lutym 1669 roku gwałtownie zaatakował on sekretarzy Gdańska i Torunia – Andrzeja Stoderta i Georga Schmidta, oskarżając ich o celowe wprowadzanie zmian w treści uchwał przy ich

(*Braniewie*) 1579–1623, oprac. M. Inglot i L. Grzebień, Kraków 1998, nr 1603–1605; APT, Akta miasta Chełmna 8, s. 316–317, 475; APT, AmT., kat. II, IX/36, k. 303–303v.; *Testamenty szlachty Prus Królewskich z XVII wieku*, oprac. i wyd. J. Kowalkowski, W. Nowosad, Warszawa 2013, s. 137, 270.

¹² K. Mikulski, *Szlachta i patrycjat...*, s. 106.

¹³ S. Archremczyk, *Życie polityczne Prus Królewskich i Warmii w latach 1660–1703*, Olsztyn 1991, s. 283–284.

¹⁴ Archiwum Państwowe w Poznaniu, Majątek Czerniejewo – Skórzewscy 2396.

przepisywaniu oraz zażądał wykluczenia obu mieszczan z obrad sejmiku oraz ich osądzenia. Wydawało się, że spór da się szybko załagodzić, ponieważ mieszczanom udało się uspokoić podburzoną przez Konstantego Kazimierza szlachtę, jednak torunianie uznali wystąpienie Piwnickiego za zniesławienie ich miasta i zażądali wykluczenia go z obrad. Zaogniło to sytuację, a spór o kancelarię przerodził się w otwarty konflikt i rywalizację międzystanową, ponieważ szlachta chełmińska solidarnie wystąpiła w obronie Konstantego Kazimierza. Padły oskarżenia o szykanowanie szlachty przez mieszczan, wypomniano pobieranie dużych opłat czy rozciąganie na szlachtę jurysdykcji miejskiej. Spór ostatecznie załagodzone, wielkie miasta obroniły niezależność kancelarii¹⁵. Okazało się jednak, że Konstanty jest zręcznym i odważnym politycznym graczem, potrafiącym wykorzystać okazję, by zaistnieć na arenie prowincji.

Podobną strategię robienia kariery politycznej, polegającą na zręcznym lawirowaniu między Toruniem a okoliczną szlachtą, obrali synowie Konstantego: Jan Franciszek i Kazimierz. Na chełmińskim sejmiku wojewódzkim, 10 marca 1717 roku, w zdecydowany sposób zażądali wycofania wojsk rosyjskich z Prus Królewskich i przestrzegania przez Augusta II praw prowincji, a zwłaszcza Torunia¹⁶. Lokalny patriotyzm Jana Franciszka – wówczas pisarza ziemskiego, a wkrótce wicewojewody chełmińskiego – wzmacniała stała pensja wypłacana mu przez toruńską radę miejską. Piwnicki stał się właściwie płatnym wykonawcą poleceń wielkich miast pruskich¹⁷.

Nie wiadomo, czy był on na usługach miasta jeszcze w 1724 roku, kiedy to został członkiem komisji badającej sprawę tumultu toruńskiego. Faktem jest natomiast, że poniżony, ukarany surowym wyrokiem Toruń był idealnym kozłem ofiarnym, dlatego Piwnicki odwrócił się od miasta, by przypodobać się szlachcie chełmińskiej. 21 października 1726 roku zażądał od dwóch deputatów miasta do chełmińskiego sądu ziemskiego

¹⁵ S. Achremczyk, *Życie polityczne Prus Królewskich...*, s. 86–87; idem, *Życie sejmikowe Prus Królewskich...*, s. 163–164.

¹⁶ J. Dygdała, *Piwnicki Jan Franciszek*, PSB (1981), t. 26, s. 602–603.

¹⁷ APT, AmT., kat. I, 247, s. 863–864, 897–898; ibidem 333, s. 193–194, 207–220; ibidem 351, s. 271–272, 331–333; ibidem 352, s. 273–274, 329–333; ibidem 377, s. 369–370; ibidem 378, s. 371–374.

„podarku” w wysokości 50 talarów. Gdy mieszczenie odmówili, Jan Franciszek podburzył przeciwko nim szlachtę, która chętnie przystała na pomysł niedopuszczenia torunian do składu ławy. Oczywiście sprawa ta była tylko pretekstem do ograniczenia uprzywilejowanej pozycji miasta oraz wpływów protestantów, a czas po tumulcie był ku temu odpowiedni¹⁸.

Młodszy brat Jana Franciszka, Kazimierz obrał względem torunian inną taktykę. Zaczął od ataków, by okazać swoją przydatność i pokazać się jako człowiek, którego warto mieć po swojej stronie. Tak jak niegdyś jego ojciec Konstanty, wziął aktywny udział w sporze szlachty pruskiej z wielkimi miastami, wynikającym z prowadzenia przez nie kancelarii stanowej. Na sejmiku generalnym w Malborku, 23 marca 1733 roku, sekretarz toruński Johann Heinrich Wedemeyer popełnił kilka błędów podczas przepisywania recesów sejmikowych, co Kazimierz Piwnicki, a wraz z nim szlachta chełmińska, odebrał jako fałszerstwo. Oskarżenia szlachty były tym bardziej uzasadnione, że zmiany zauważono głównie w punktach dotyczących spraw wyznaniowych, więc padały nawet żądania uwięzienia Wedemeyera. Wkrótce Piwnicki został podwojewodzim chełmińskim. Rozpoczął wtedy starania o przyznanie mu przez Toruń stałej pensji, oczywiście w zamian za reprezentowanie wielkich miast pruskich na forum publicznym. Rada miasta odmówiła. Ale też trudno oprzeć się wrażeniu, że nie chodziło o przyjazną współpracę, a raczej o ściąganie daniny w zamian za powstrzymanie się od ataków¹⁹.

Groteskowo zakończyło się też dwukrotne powierzanie braciom Piwnickim przez sejmik generalny funkcji „archiwistów”. W 1730 roku Jana Franciszka powołano do trzyosobowej komisji mającej przeprowadzić rewizję przechowywanego w Toruniu Archiwum Stanów Pruskich. Z objęciem tej funkcji wiąże się ciekawa sprawa pomówienia Piwnickiego: wraz z członkami komisji przybył do miasta ławnik ziemski chełmiński Adam Stanisław Kossowski i ostrzegał torunian przed złymi zamiarami

¹⁸ S. Achremczyk, *Reprezentacja stanowa Prus Królewskich...*, s. 82; S. Wałęga, *Dzieje polityczne Torunia u schyłku Rzeczypospolitej (1724–1793)*, t. 1, „Roczniki TNT” 1933, t. 39, s. 27.

¹⁹ S. Achremczyk, *Życie sejmikowe Prus Królewskich...*, s. 164; J. Dygdała, *Piwnicki Jan Franciszek...*, s. 604; idem, *Urzędnicy miejscy Torunia. Spisy, cz. 3: 1651–1793*, „Roczniki TNT” 2002, t. 90, z. 2, nr 1176; *Urzędnicy Prus Królewskich...*, nr 1438.

deputatów. I rzeczywiście, rewizorom raczej nie zależało na zrealizowaniu powierzonego im zadania, skoro przy pierwszej okazji doszło do sporu z mieszczanami – konfliktu w kwestii zapłaty za kwatery komisarzy, co doprowadziło do ich wyjazdu z miasta²⁰.

Trzy lata później to samo zadanie – rewizję Archiwum Stanów Pruskich – powierzono Kazimierzowi Piwnickiemu i Janowi Kitnowskiemu. 18 czerwca 1733 roku rozpoczęli oni pracę i spędzili w Toruniu tylko trzy dni. Pierwszego komisarze jedynie oglądali oryginał przywileju chełmińskiego, następnego efektem pracy Piwnickiego były jakieś notatki robione na własny użytek. Ostatniego dnia Jan Kitnowski „czytał wszystko bardzo dokładnie”, po czym rewizorzy rozjechali się do domów. W planowanym wznowieniu prac przeszkodził wybuch wojny domowej²¹.

Inne – bardziej przyjazne i nastawione na współpracę – były relacje z Toruniem syna Kazimierza, Waleriana. Był on bez wątpienia najwybitniejszym w dziejach przedstawicielem rodziny – światłym reformatorem²², oświeceniowym publicystą, przyjacielem króla Poniatowskiego, stałym uczestnikiem obiadów czwartkowych. W młodości – po skończeniu kolegium jezuickiego w Toruniu i służbie w wojsku pruskim i polskim – niefortunnie rozpoczął on karierę polityczną na forum prowincji, lecz z pewnością miało to duże znaczenie dla jego późniejszych relacji z Toruniem. Gdy w 1758 roku w Prusach Królewskich stanęły wojska rosyjskie, zorganizował zjazd szlachty w Radzynie – wybrano wówczas komisarzy odpowiedzialnych za rozdzielanie dostaw żywności i paszy. Działania te spotkały się z ostrą krytyką ogółu miejscowej szlachty. By ratować swoją reputację, Walerian Piwnicki związał się ze stronnictwem tzw. patriotów pruskich, grupą konserwatywnej szlachty walczącej w obronie utrzymania autonomii i odrębności ustrojowych prowincji, co było zbieżne z politycznymi i ekonomicznymi dążeniami wielkich miast. Walerian szybko

²⁰ I. Janosz-Biskupowa, *Archiwum Ziemi Pruskiej. Studium archiwoznawcze*, „Roczniki TNT” 1972, t. 77, z. 3, Warszawa–Poznań 1974, s. 98–99.

²¹ Ibidem, s. 100–101; S. Achremczyk, *Życie sejmikowe Prus Królewskich...*, s. 171.

²² Zob. np. APT, Archiwum Szczanieckich z Nawry 504, s. 26–27; Mowa J. W. JMC Pana Piwnickiego Chorążego Malborskiego Posła Pruskiego na Seymie Coronationis dnia 16 Xbris 1764 miana – zob.: K. Estreicher, *Bibliografi a polska*, cz. 3 (Obejmująca druki stolecia XV–XVIII w układzie abecadłowym), t. 13: *Litera P–Pom.*, Kraków 1912, s. 342.

stał się jednym z przywódców stronnictwa i najważniejszym politycznym partnerem Torunia. W mieście tym zakupił dom, który stał się stałym miejscem narad stronnictwa i ich spotkań z przedstawicielami innych środowisk²³. Borykający się z ciągłymi kłopotami finansowymi Piwnicki, by móc zainwestować w tę nieruchomość miejską, musiał sprzedać swoje udziały w dwóch wsiach²⁴.

Podczas sejmiku konwokacyjnego, gdy już było wiadomo, że nie uda się utrzymać szerokiej autonomii Prus Królewskich, Piwnicki, na czele grupy pruskich posłów i rezydentów wielkich miast, udał się do posła rosyjskiego Hermana Kayserlinga z prośbą o poparcie patriotów pruskich w walce o utrzymanie praw prowincji. Rozmowy musiały być obiecujące, skoro 11 czerwca 1764 roku Walerian wręczył ambasadorowi Kayserlingowi memoriał pt. „Souhaits patriotiques pour le Prusse”, w którym bronił dotychczasowej roli sejmiku generalnego Prus Królewskich²⁵. Oczywiście działania te były zgodne z dotychczas głoszonymi przez Waleriana poglądami. Zaznaczyć jednak należy, że już wtedy wielkie miasta wypłacały mu stałą pensję. Dlatego też na sejmiku generalnym w 1766 roku sprzeciwił się odebraniu im przywilejów mennicznych, a rok później na generale w Grudziądzu bronił Gdańska atakowanego przez szlachtę. Jednocześnie Walerian, widząc bezowocność poczynań patriotów pruskich, związał się z tworzonym przez króla stronnictwem dworskim²⁶.

W interesie miast działał także na forum sejmowym. 19 października 1767 roku został powołany (wraz z Antonim Czapskim) do wyłonionej przez parlament pięćdziesięcioosobowej delegacji, której celem było prowadzenie rozmów z Repninem i tworzenie konstytucji sejmowych. Walerian wszedł w skład II departamentu delegacji, stworzonego w celu rozpatrywania m.in. spraw Prus Królewskich. Wielkie miasta, obawiając się

²³ J. Dygdała, *Piwnicki Walerian Józef*, PSB (1981), t.26, s. 607; idem, *Życie polityczne Prus Królewskich u schyłku ich związku z Rzeczpospolitą w XVIII wieku. Tendencje unifikacyjne a partykularyzm*, „Roczniki TNT” 1984, r. 81, z. 3, s. 57.

²⁴ M. Bär, *Der Adel und der adlige Grundbesitz in Polnisch-Preussen zur Zeit der preussischen Besitzergreifung. Nach Auszügen aus den Vasallenlisten und Grundbüchern*, Leipzig 1911, s. 195, 224.

²⁵ J. Dygdała, *Życie polityczne Prus Królewskich...*, s. 120, 125.

²⁶ J. Dygdała, *Piwnicki Walerian Józef...*, s. 608.

dalszego ograniczania ich praw, zachęcały delegatów do reprezentowania ich interesów i obrony autonomii Prus. Piwnicki czynił to nadal gorliwie, tym bardziej że swą broszurę publicystyczną pt. „*Vox Pruthenorum ad Illustrissimum atque Excellentissimum Dominum valerianum Piwnicki Ensiferum Terrarum Prussiae Generalem*”, poświęconą tym sprawom, zadedykował mu toruński rezydent Samuel Geret²⁷. Efektem tych zabiegów była deklaracja delegacji o zachowaniu wszelkich praw województw i miast pruskich.

Kolejną przysługę Piwnicki oddał wielkim miastom, gdy w początkach stycznia 1768 roku jeden z wydziałów delegacji zajmował się sprawami przywilejów mennicznych miast, zrównania kursu monet i wprowadzenia monopolu solnego w Prusach. Na skutek interwencji Waleriana delegacja odstąpiła od wprowadzenia monopolu solnego²⁸.

W drugiej połowie stycznia, w związku z rozpoczęciem przez delegację prac nad reformą systemu sejmikowego w kraju, Walerian – na polecenie króla – stworzył projekt konstytucji „Stany Ziem Pruskich”, przedstawiony 22 stycznia. Według niego sejmiki generalne Prus Królewskich miały się składać z czterech izb: senatorów, posłów wielkich miast, szlachty i posłów małych miast. Mieszczanstwo pruskie zyskałoby w ten sposób dużą siłę polityczną, stosunek liczby jego posłów do reprezentacji szlachty wynosiłby 60 do 84. Projekt Piwnickiego spotkał się ze sprzeciwem, przede wszystkim szlachty pruskiej, a istotny wpływ miała na to podrażniona duma i oburzenie Antoniego Czapskiego, spowodowane wspomnianą już broszurą Gereta, która kierowana była tylko do miecznika ziem pruskich Waleriana Piwnickiego, a pomijała jego, czyli drugiego

²⁷ [S. Geret] *Vox Pruthenorum ad Illustrissimum atque Excellentissimum Dominum valerianum Piwnicki, Ensiferum Terrarum Prussiae Generalem Inclytæ Commissionis Thesauri Regni Assessorem hoc tempore Nuncium Terrarum Prussiae in Comitibus extraordinariis Regni et Delegatum etc. his Comitibus ad tractatum sub guarantia Serenissimæ Imperatricis Russiae conscribendum Anno MDCCLXVII*; K. Estreicher, op. cit., s. 342.

²⁸ J. Dygdała, *Polityka Torunia wobec władz Rzeczypospolitej w latach 1764–1772*, „Roczniki TNT” 1977, nr 78, z. 2, s. 131.

przedstawiciela prowincji w delegacji i jednocześnie podkomorzego chełmińskiego²⁹.

Po zakończeniu sejmiku Stanisław August Poniatowski mianował Piwnickiego legatem na sejmik generalny w Malborku, zwołany na 9 maja 1768 roku. Podczas przygotowań Walerian przekonał się jednak, że poprzez swą przynależność do obozu dworskiego oraz działanie w interesie wielkich miast pruskich utracił popularność i szacunek w prowincji. Przez kilka lat brał jeszcze udział w pracach Komisji Skarbu Koronnego. W lipcu 1776 roku raz jeszcze reprezentował interesy torunian, omawiając z królem korzystny dla miasta projekt konwencji handlowej. Około 1778 roku Walerian wycofał się z życia politycznego. Stopniowo wyprzedawał swój majątek, zmarł w 1799 roku jako posiadacz jedynie rodzinnych Piwnic³⁰. Rok później jego bibliotekę wystawiono na publicznej aukcji w Toruniu³¹.

XIX stulecie oznaczało dla Piwnickich h. Lubicz wiele zmian. Główne linie rodziny osiadły w Królestwie Polskim. Niektórzy, w związku z pełnieniem funkcji w administracji, na całe życie wiązali się z miastami (Warszawą, Kaliszem), rozległe majątki ziemskie ustawicznie puszczając w dzierżawę³². Zbliżenie szlachty z miastami było dość typowe dla tej epoki. Charakterystyczny w dziejach omawianej rodziny był więc tu okres wczesnonowożytny, kiedy funkcjonowała kilka kilometrów od dużego, bogatego miasta nieprzerwanie przez blisko trzy stulecia (nie licząc jej pochodzenia w linii żeńskiej z patrycjatu). Piwniccy przez cały ten okres starali się to sąsiedztwo wykorzystać. Zdecydowanie nie ograniczali się do kontaktów handlowych, miasto nie było dla nich tylko miejscem edukacji czy spotkań politycznych. Odpowiedź na postawione w tytule artykułu pytanie jest prosta: szlachtę do miasta przyciągały pieniądze. Jednak sposób ich zdobycia nie był już tak oczywisty. Piwniccy potrafili odnaleźć się

²⁹ Archiwum Państwowe w Gdańsku, Akta miasta Gdańska 29/231, k. 118; J. Dygdała, *Życie polityczne Prus Królewskich...*, s. 230–232; idem, *Polityka Torunia wobec władz Rzeczypospolitej...*, s. 131–132.

³⁰ J. Dygdała, *Piwnicki Walerian Józef...*, s. 608–609; H. Maercker, op. cit., s. 490–491; M. Bär, op. cit., s. 192.

³¹ I. Imańska, *Per medium auctionis. Aukcje książek w Rzeczypospolitej (XVII–XVIII w.)*, Toruń 2013, s. 114

³² B. Drzewiecki, T. Sławiński, op. cit., passim.

w aktualnej sytuacji prowincji: mogli ściśle współpracować z torunianami w sprawach politycznych (Walerian), byli wręcz gotowi służyć miastu, oczywiście nie za darmo (Jan Franciszek). Nie byli jednak klientami toruńskiej rady miejskiej – potrafili atakować miasto, by zdobyć sobie poklask wśród szlachty, ale też po to, by pokazać torunianom, że opłaca się im zainwestować w przyjazne relacje.

Wydaje się, że obie strony – Toruń i okoliczna szlachta, przede wszystkim Piwniccy – były sobie nawzajem potrzebne.

